

# Jurkiewicz, Jan

---

Kilka uwag o poddaństwie włościan na Białorusi w XVI w. : (w związku z pracą M. F. Spiridonowa, Zakrepioszczenie křiistianstwa Bielarussii (XV-XVI ww.), Nawuka i technika, Minsk 1993, s. 220)

---

Przegląd Historyczny 87/1, 95-105

---

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Kilka uwag o poddaństwie włościan na Białorusi w XVI w.

(w związku z pracą M.F. Spiridonowa, *Zakreiposzczenie krestianstwa Bielarussii (XV-XVI ww.)*, Nawuka i technika, Minsk 1993, s. 220)

Przywiązanie ludności wieśniaczej do ziemi w krajach na wschód od Łaby u schyłku średniowiecza i w czasach nowożytnych bywa nie tylko uznawane za istotę poddaństwa, ale także — praktycznie biorąc — w dużym stopniu identyfikowane z tą instytucją<sup>1</sup>. Poddaństwo w tym węższym znaczeniu — określającym głównie przypisanie chłopca do gruntu — było zjawiskiem występującym lokalnie także na zachód od Łaby, podczas gdy w krajach Europy Środkowej i Wschodniej spotykamy obszary, na których nie rozwinęło się ono w większej skali. Regionalna specyfika stosunków poddańczych ułatwia porównawcze obserwacje uwarunkowań i przyczyn, które decydowały o zróżnicowaniu statusu prawnego chłopca. Z tego punktu widzenia W.Ks.Litewskie przedstawia wdzięczne pole badań. Prawnym położeniem włościan na jego terenie zajmowała się historiografia od dawna, ale z nader zmienną intensywnością. Przy tym od dłuższego już czasu w znacznie większym stopniu uwzględniała obszar Litwy właściwej niż ziemie białoruskie stanowiące przeważającą część Wielkiego Księstwa (w granicach po unii lubelskiej)<sup>2</sup>. Z tym większą uwagą należy przyjąć pracę Michaiła Fiedorowicza Spiridonowa poświęconą poddaństwu włościan na Białorusi w XV i XVI w.

Autora interesuje głównie proces utwierdzenia się poddaństwa, który, jak wskazuje, uwidocznił się wyraźnie od przełomu XV i XVI w. Genezie stosunków poddańczych nie poświęcił wiele uwagi, rozpoczynając swe obserwacje zasadniczo od połowy XV w., co można uznać z różnych względów za zasadne, ale powinno znaleźć wyraz w tytule pracy. Ograniczając terytorialny zasięg badań do obszaru Białorusi w jej dzisiejszych granicach państwowych, nie próbował skontrolować swych wywodów przy pomocy danych z pozostałych ziem W.Ks.Litewskiego. Zrezygnował też z uwzględnienia przemian w położeniu włościan innych krajów Europy Środkowo-wschodniej. To pominięcie przez autora szerszego tła badanych zjawisk daje się w części wytłumaczyć analitycznym charakterem jego pracy.

---

<sup>1</sup> Stąd spotykamy się w historiografii z przeciwstawianiem poddaństwa włościan w krajach na wschód od Łaby (określanego często jako „wtórne”, „zaostrzone”) wolności chłopów w Europie Zachodniej. Poddaństwo w węższym znaczeniu bywa nieraz utożsamiane z poddaństwem osobistym (*Leibeigenschaft*), które też bywa różnie rozumiane. Zob. B. Zientara, *Z zagadnień spornych tzw. wtórnego poddaństwa w Europie Środkowej*, PH t. XLVII, 1956, z. 1, s. 5.

<sup>2</sup> Nie wnikając w przyczyny tej dysproporcji przypominamy tu tylko za autorem (s. 17), że jedną z nich było słabienie aktywności naukowej środowiska historyków w Mińsku w latach trzydziestych XX w. w wyniku stalinowskich represji.

Została ona oparta na bogatej podstawie źródłowej, w której wyróżniają się materiały ukazujące umacnianie się poddaństwa przez pryzmat działalności sądów i administracji. Pochodzą one głównie z Metryki Litewskiej, akt sądów ziemskich i grodzkich oraz Trybunału W.Ks.Litewskiego. Drugą wyróżniającą się grupę źródeł stanowią przywileje ziemskie i statuty W.Ks.Litewskiego, a więc zabytki prawodawstwa przekazujące obraz utrwalania się poddaństwa na drodze ustawowej. Dla określenia relacji liczbowych między włościanami zachowującymi prawo wchodu a przywiązanymi do gruntu posłużyły autorowi opisy dóbr ziemskich. Inne źródła odegrały w jego badaniach rolę nieraz istotną, lecz ogólnie biorąc pomocniczą. Niektóre z nich zasługiwały na pełniejsze wykorzystanie, jak np. ustawa włóczna Zygmunta Augusta z 1557 r. i poprzedzająca ją „Ustawa zamków, dzierżaw i dworców” z 1547 r. tegoż monarchy.

Ścisłą literaturę przedmiotu uwzględnił autor niemal w pełni, natomiast pominął stanowczo zbyt wiele prac, które nie zajmując się specjalnie poddaństwem na Białorusi dają jednak możliwość spojrzenia na nie w szerszym, porównawczym kontekście<sup>3</sup>.

W sumie zgromadzony materiał pozwolił M.F. Spiridonowowi na szczegółowe rozpatrzenie podjętych zagadnień badawczych. Centralnym z nich jest proces przytwierdzenia do ziemi wolnych włościan i siłą rzeczy koncentruje on uwagę autora, który nie zaniedbał wszelako wyczerpującego przedstawienia także ograniczeń chłopów w ich stosunku do ziemi i w sprawach sądowych. Nie wydaje się w tym miejscu wskazane pełniejsze prezentowanie wywodów i ustaleń rozprawy. Uwagę zwrócimy jedynie na najistotniejsze, a wśród nich zwłaszcza takie, które najbardziej skłaniają do dyskusji.

Autor szczególnie intensywnie wykorzystał dane źródłowe obrazujące utwierdzenie się poddaństwa w świetle działalności administracji i sądów. Na ich podstawie wnioskuje, że ograniczanie swobód chłopskich następowało głównie w drodze praktyki, nie zaś ustawodawstwa. Znaczenie tego ostatniego, jako czynnika kreującego przemiany w położeniu włościan, wyraźnie pomniejsza<sup>4</sup>.

Obserwując zaostrzenie się poddaństwa w pierwszej połowie XVI w. wskazuje na współzależność między tym procesem a szybkim wzrostem i zmianą struktury obciążeń chłopskich, w których miejsce tradycyjnych danin zajmowały opłaty pieniężne i robocizna. Nie uwzględnia jednak faktu, że na położenie ludności wieśniaczej inny wpływ miało umacnianie się roli czynszu, inny zaś pańszczyzny. Stąd m.in. wynikało lokalne zróżnicowanie stosunków poddańczych.

Z reguły w dobrach typu czynszowego poddaństwo występowało w łagodniejszej postaci niż w majątkach z rozwiniętą gospodarką folwarczną. W literaturze wysunięto nawet pogląd, że na Białorusi ogół włościan przytwierdzonych do ziemi

---

<sup>3</sup> Autor zignorował np. badania nad poddaństwem J. Rutkowskiego. Do ściślejszej literatury przedmiotu należy pominięta przez M.F. Spiridonowa rozprawa Z. I v i n s k i s a, *Geschichte des Bauernstandes in Litauen von den ältesten Zeiten bis zum Anfang des 16. Jahrhundert*, Berlin 1933. Choć poświęcona jest ona głównie stosunkom wiejskim na Litwie właściwej, stanowi też ważną pozycję do poznania dziejów włościan — w tym ewolucji ich prawnego położenia — na ziemiach dzisiejszej Białorusi.

<sup>4</sup> Dostrzega przede wszystkim wpływ praktyki sądowej na kształtowanie się norm ustawodawczych, natomiast odwrotnym oddziaływaniom nie przypisuje istotnego znaczenia. Dodajmy, że o wpływie prawa zwyczajowego na praktykę sądownictwa zaledwie wzmiankuje. Na jego wywodach zaważyły być może popularne w radzieckiej nauce historycznej interpretacje materializmu historycznego, a zwłaszcza poglądy na temat relacji między nadbudową a bazą.

stanowili chłopci pańszczyźniani<sup>5</sup>. M.F. Spiridonow uznaje ten pogląd za bezpodstawny, bowiem źródła wykazują, że podział chłopów na tzw. ludzi niepochożych (ojczyców) i pochożych (wolnych), tj. na przytwierdzonych do gruntu i na zachowujących prawo wychodu, nie pokrywał się z ich zróżnicowaniem według rodzaju pełnionych świadczeń<sup>6</sup>. Pozostaje jednak pytanie, czy utrwalanie się poddaństwa w równej mierze krępowało swobodę włościan pańszczyźnianych, jak i czynszowników. Z wywodów rozprawy wynika, że zależność od dworu obu tych kategorii chłopów była podobna. Zjawisko ustalania się poddaństwa objąć miało w tym samym czasie i w zbliżonej skali zarówno zachodnie ziemie Białorusi, będące strefą ekspansji folwarku, jak i jej wschodnie obszary, na których rozwijały się stosunki czynszowe<sup>7</sup>.

Zakończenie tego procesu datuje autor na połowę XVI w., argumentując, że do tego właśnie czasu zdecydowana większość włościan utraciła prawo wychodu (s. 131). Taka datacja nie jest nowością w literaturze przedmiotu, ale dopiero w omawianej pracy została przekonująco uzasadniona<sup>8</sup>.

Część badaczy skłonna była wiązać ostateczne utrwalenie się poddaństwa chłopów z wydaniem III Statutu Litewskiego (1588 r.), przywołując odnośnie jego postanowienia. Zdaniem M.F. Spiridonowa rola tych postanowień polegała głównie na tym, że wieńczyły one proces ustawowej regulacji stosunków poddańczych. Uznaje, że nie miały istotnego wpływu na zanik ludności pochożej, ta bowiem już w połowie XVI w. była stosunkowo nieliczna. Przyjęta przez III Statut zasada, że wolny włościanin po dziesięciu latach zamieszkiwania w tej samej majątności traci prawo wychodu (rozdz. XII, art. 3) w praktyce stosowana była od kilkudziesięciu lat, stanowiąc ważny środek przekształcania ludzi pochożych w ojczyców<sup>9</sup>. Pierwsi z nich w drugiej połowie XVI w. stanowili według szacunków autora nie więcej niż 20 % ogółu chłopów (s. 130). Nie tylko jednak argumenty z dziedziny statystyki przemawiają za przyjęciem wniosku, że pierwsza połowa XVI w. miała kluczowe znaczenie w umacnianiu się poddaństwa na Białorusi. Istotne było również ogólne pogorszenie się w tym czasie prawnego położenia włościan — zarówno ojczyców, jaki i pochożych.

Niezależnie od powyższych uwag nasuwa się podejrzenie, że skala i tempo rozwoju stosunków poddańczych zostały w pracy przecenione. Wątpliwości budzą m.in. wspomniane już szacunki określające proporcje liczebne między ludnością pochożą a ojczycami w drugiej połowie XVI w. Stanowiące podstawę tych szacunków opisy dóbr ziemskich wyszczególniając włościan nie podają przeważnie, czy byli oni przytwierdzeni do ziemi, czy też nie (zob. tab. na s. 198-205). Autor

<sup>5</sup> Pogląd ten podziela jeszcze, jak wskazuje autor, *Historija Bielaruskaj SSR* t. I, Minsk 1972, s. 188.

<sup>6</sup> Zajmuje jednak zbyt rygorystyczne stanowisko, nie uwzględniając faktu, że w źródłach ludność pańszczyźniana niekiedy rzeczywiście była utożsamiana z niepochożą. Zob. A. W a w r z y ń c z y k, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV-XVI w.*, Wrocław 1951, s. 297.

<sup>7</sup> Odreśnwie traktuje autor jedynie ziemie połocką, w której proces ustalania się poddaństwa przebiegał z opóźnieniem.

<sup>8</sup> W zarysie przedstawił autor swe stanowisko przed paru laty. Zob. M. F. S p i r i d o n o w, *O roli Statuta 1588 g. w utwierdzeniu kriepostniczestwa w Wielikim kniażestwie Litowskom*, [w:] *1588 metų Trečiasis Lietuvos Statutas. Riospublikinès mokslinès konferencijos, skirtos Trečiojo Statuto 400 metinèms pažymeti, medžiaga*, Vilnius 1989, s. 206-216.

<sup>9</sup> Jeszcze w początkach XVI w. za ojczyców uznawano włościan osiadłych w jednym miejscu od dwóch — trzech pokoleń. Przypuszczenie autora, że termin zasiedzenia będący podstawą do uznania ludzi pochożych za ojczyców w 1518 r. ustalono na 50 lat (s. 109) nie jest przekonujące.

domyśla się, że w miarę skrupulatnie odnotowywały one status pochożych, ci bowiem wyróżniali się na tle ogółu ludności wieśniaczej, której przytwierdzenie do ziemi uważano za naturalne, a więc nie wymagające zaznaczenia (s. 128). Zgodnie z tym założeniem w swych szacunkach zalicza do ojczyków wszystkich chłopów za wyjątkiem tych, którzy w źródłach zostali wyraźnie określani jako pochoży (wolni).

Ta metoda obliczeń wydaje się uzasadniona w odniesieniu do ziem zachodniobiałoruskich. Nie rokuje natomiast wiarygodnych wyników zastosowanie jej do obszarów Białorusi wschodniej, na których pochoży stanowili znaczną część ludności wiejskiej, jak wykazują to analizowane w pracy dane z ziemi połockiej. Jej rewizja z 1552 r. 38 % miejscowych włościan określa jako wolnych, dalszych 15 % jako ojczyków, a o pozostałych (47 %) nie przynosi bliższych danych. M.F. Spiridonow tę ostatnią grupę chłopów zalicza w całości do ludności niepochożej, wspierając się nieprzekonującym odwołaniem do pośrednich danych rewizji. Te pozwalają raczej przypuszczać, że wśród włościan o niezidentyfikowanym położeniu prawnym znaczna część zachowywała prawo wychodu<sup>10</sup>.

W tym miejscu nie jest istotna kwestia, czy w ziemi połockiej w połowie XVI w. pochoży stanowili wśród ogółu włościan ponad 50 %, czy też, jak przyjmuje M.F. Spiridonow, 39 % (s. 129-130). Przecież i ten ostatni odsetek przedstawia się jako wysoki świadcząc, że na Połoczczyźnie poddaństwo chłopów było o wiele mniej powszechne niż na ziemiach zachodniobiałoruskich.

Autor nie docenia w pełni tego regionalnego zróżnicowania stosunków poddańczych. Uznaje, że zasada dziesięcioletniej „dawności” uległa na ziemi połockiej istotnemu ograniczeniu, ale nie próbował ustalić, czy w ogóle była tam przed połową XVI w. stosowana, a jeśli tak, to w jakim zakresie. Wśród przyczyn, które utrudniały utwierdzanie się poddaństwa na Połoczczyźnie wymienia na pierwszym miejscu dużą liczebność sług putnych, których tradycyjnie uznawano za wolnych (s. 129-130). Równocześnie w swych szacunkach zalicza ich, z małymi wyjątkami, do ludzi niepochożych. W tym wypadku zachodzi więc rozbieżność między wywodami autora a jego obliczeniami.

W majątkach prywatnych ziemi połockiej słudzy putni stanowili nie więcej jak kilka procent ogółu ludności wiejskiej. Natomiast stosunkowo licznie reprezentowani byli w dobrach gospodarskich, lecz te w strukturze własności ziemskiej zajmowały skromne miejsce<sup>11</sup>. Nie widać zatem powodu, by z liczebnością sług

<sup>10</sup> Opieram się na fakcie, iż popularnym świadczeniem włościan o niezidentyfikowanym statusie prawnym była tzw. czwarta doła (uiszczanie czwartej części plonów) będąca zarazem charakterystycznym obciążeniem chłopów pochożych. Odpowiednio też szacuję liczebność tych ostatnich wyżej niż autor. Tytułem przykładu przedstawię swe wyliczenia dla dóbr prywatnych w ziemi połockiej. Według rewizji było w nich 4939 dymów wiejskich (nie licząc szlachty zależnej i jej poddanych), w tym 2500 dymów „ludzi wolnych pochożych” (50,5%), 99 dymów nowików (2%), 852 dymy ojczyków (17,2%), 294 dymy ogrodników (6%). Łącznie chłopci zachowujący prawo wychodu (obok „wolnych pochożych” zaliczam do nich nowików) stanowili 52% ogółu włościan, pozbawieni tego prawa (ojczyce i ogrodnicy) — ok. 23%. Przyjmując, że w pozostałych 1194 gospodarstwach (25%) połowę stanowiły dymy chłopów pochożych, szacuję, że 60-70% ludności wiejskiej w dobrach prywatnych przysługiwało prawo wychodu (według M.F. Spiridonowa niespełna 50%). Pozostaje do zbadania, w jakiej mierze wielka liczebność wolnych chłopów w Połoczczyźnie — ujawniona przez rewizję — była wynikiem wolniejszego tam upowszechniania się poddaństwa, w jakiej zaś przejściowym następstwem zniszczeń wojennych z pierwszej połowy XVI w.

<sup>11</sup> Według obliczeń autora z 7640 dymów wiejskich w Połoczczyźnie w dobrach gospodarskich znajdowały się 873 (11,4%), a w prywatnych 4979 (66,4%).

putnych wiązać ściśle słabszy rozwój stosunków poddańczych w Połoczczyźnie. O wiele istotniejszy był inny wskazany w pracy (s. 130-131) czynnik — pograniczne położenie ziemi połockiej. Nawet w czasach pokojowych ułatwiało ono migracje ludności wiejskiej, które w latach wojen znacznie przybierały na sile. Trudności, jakie napotykali właściciele ziemscy na Naddźwiniu w dążeniu do ograniczenia mobilności terytorialnej włościan, były bodaj główną przyczyną słabszego tam — w porównaniu z ziemiami zachodniobiałoruskimi — rozwoju folwarku.

Podobny jak ziemia połocka charakter nawiedzanego częstymi wojnami pogranicza miało również Naddnieprze. Folwark nie osiągnął tam nawet tego stopnia rozwoju co na Połoczczyźnie, umacniały się natomiast w ciągu XVI w. stosunki czynszowe. Uwzględniając tę specyfikę Naddnieprza skłonny jestem przypuszczać, że na jego terenie poddaństwo ustalało się z podobnym jak na Naddźwiniu opóźnieniem<sup>12</sup>.

Domyślając się, że dopiero z końcem XVI w. — bodaj nie bez istotnego wpływu norm prawnych III Statutu — kategoria ludzi pochodzących uległa na Białorusi wschodniej daleko idącej redukcji, nie chciałbym sugerować, że ograniczenie osobistej wolności włościan przyjęło tam wówczas identyczne formy, jak w zachodniej części Wielkiego Księstwa<sup>13</sup>. Nie zanikły przecież na Naddźwiniu i Naddnieprzu czynniki łagodzące zależność chłopca od dworu.

Przywołać tu warto przykład Żmudzi, która nie tylko swym nadgranicznym położeniem ale i strukturą gospodarczą (słabość folwarku, rozwój stosunków czynszowych) wykazuje wyraźne analogie z Naddnieprzem. Pomimo że na Żmudzi obowiązywały te same co w całym W.Ks.Litewskim ustawowe ograniczenia w prawnym położeniu włościan, w praktyce poddaństwo na jej terenie występowało w znacznie łagodniejszej postaci niż w sąsiedniej Auksztocie lub na ziemiach zachodniobiałoruskich<sup>14</sup>.

Nie zamierzam podważać ustaleń autora dotyczących chronologii utwierdzenia się poddaństwa na Białorusi. Upominam się jedynie o pełniejsze uwzględnienie: 1. regionalnego zróżnicowania stosunków poddańczych, a zwłaszcza ich specyfiki na Białorusi wschodniej, gdzie prawdopodobnie jeszcze w drugiej połowie XVI w. nie zdominowały one życia wsi; 2. współzależności między zasięgiem i stopniem ugruntowania się poddaństwa a formami gospodarczej organizacji własności ziemskiej.

W literaturze historycznej dyskusje wywołuje zwłaszcza kwestia związków między genezą i rozwojem folwarku pańszczyźnianego z jednej, a zjawiskiem poddaństwa z drugiej strony. W historiografii polskiej przeważa pogląd uznający, że poddaństwo, obok dogodnych możliwości zbytu płodów rolnych, było głównym warunkiem rozwoju folwarku<sup>15</sup>. Argumentów na rzecz takiego stanowiska dostarcza

<sup>12</sup> Nie brak i bezpośrednich danych, zwłaszcza z pierwszej połowy XVI w., świadczących o dużej w praktyce swobodzie włościan naddnieprzańskich w przenoszeniu się z jednego miejsca na inne, Zob. np. M. L u b a w s k i j, *Obłastnoje dielenije i miestnoje uprawlenie Litowsko-Russkago gosudarstwa ko wriemienni izdanija pierwogo Litowskago Statuta*, Moskwa 1892, aneks nr 51, s. LV.

<sup>13</sup> Nie sędzę zwłaszcza by dwór na Naddnieprzu był w stanie z równym jak w głębi kraju skutkiem przymusić chłopów do respektowania narzuconego im zakazu opuszczania gruntu.

<sup>14</sup> Zob. charakterystykę stosunków poddańczych na Żmudzi w pracy J. K i a u p i e n è, *Kaimas ir dvaras Žemaitijoje XVI-XVIII a.*, Vilnius 1988.

<sup>15</sup> Por. L. Ż y t k o w i c z, *Prześlanki i rozwój przytwierdzenia do gleby ludności wiejskiej w Polsce (połowa XV — początek XVI w.)*, PH t. LXXXV, 1984, z. 1, s. 3-22. L. Żytkowicz podkreślając, że w Polsce zaprowadzenie poddaństwa poprzedziło rozwój folwarku zwraca też uwagę na

zwłaszcza przykład Polski, gdzie przytwierdzenie włościan do ziemi znacznie wyprzedziło rozwój gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Podobnie było i w W.Ks.Litewskim, lecz trzeba podkreślić, że tam umacnianie się poddaństwa w pierwszej połowie XVI w. zbiegło się szczególnie wyraźnie z gwałtownym przechodzeniem od pańszczyzny okresowej do tygodniowej, co — jak sądzę — świadczy o daleko idącej współzależności obu zjawisk. Podobną wymowę ma wspomniana już zbieżność między wolniejszym rozwojem stosunków poddańczych i słabością folwarku na Żmudzi i ziemiach wschodniobiałoruskich.

Na tych ostatnich szlachta w pierwszej połowie XVI w. podejmowała próby narzucenia robocizny tygodniowej ludności pochożej (wolnej), ale nie przyniosły one poważniejszego skutku. Wprawdzie spotykamy wypadki pełnienia pańszczyzny przez włościan pochożych, lecz były one nieliczne, toteż nie dają podstawy do uznania, że w warunkach Białorusi wprowadzenie w szerokiej skali pańszczyzny było możliwe przed upowszechnieniem się poddaństwa. Wypadki te jednak godne są uwagi, pobudzając do ostrożności w ocenie związków między poddaństwem a pańszczyzną.

M.F. Spiridonow sporo miejsca poświęcił przedstawieniu warunków, które umożliwiły ograniczenie wolności osobistej włościanina. Rozpatrzył zwłaszcza umacnianie się praw do ziemi formującego się stanu szlacheckiego. Równolegle prześledził proces wyłączenia ludności dóbr prywatnych spod kompetencji władzy państwowej, której atrybuty przejmowali w drodze immunizacji właściciele ziemscy (s. 39 i n.). Otwierało to przed nimi szerokie możliwości dalszego umacniania władzy nad włościaninem i jego gospodarczej eksploatacji. Potęgował to fakt, że część ludności wiejskiej już przed połową XV w. utraciła prawo swobodnego przenoszenia się z jednego miejsca na inne<sup>16</sup>.

Główną i bezpośrednią przyczynę utrwalenia się poddaństwa widzi autor w dążeniu właścicieli ziemskich do wzmożonego wyzysku chłopą w celu zwiększenia własnych dochodów (s. 83)<sup>17</sup>. Wśród czynników, które ową tendencję wywołały bądź pobudzały, nie uwzględnia spadku dochodów szlachty, natomiast duże znaczenie przypisuje wzrostowi jej potrzeb konsumpcyjnych. Wykazuje przy tym skłonność do absolutyzacji roli handlu w genezie tego zjawiska. Uznaje, że zostało ono wywołane dostępnością na rynku wewnętrznym importowanych towarów. Środki umożliwiające ich nabycie starali się właściciele ziemscy pozyskać drogą podwyższania obciążeń ludności włościańskiej, co wywołało jej wzmożone migracje. Te z kolei stymulowały zabiegi szlachty o umocnienie poddaństwa, a zwłaszcza przytwierdzenie do gruntu chłopów pochożych (s. 82, 163-164).

Przedstawiony w pracy kompleks warunków i przyczyn rozwoju stosunków poddańczych pozornie jest ściśle zwarty, nie pozostawiający miejsca dla dodatkowych choćby elementów. W istocie jednak nie objął pewnych czynników, które

---

odmienny przykład ziem rumuńskich (s. 16-18).

<sup>16</sup> W literaturze historycznej początki przywiązania włościan do gruntu w W.Ks.Litewskim datuje się zwykle na koniec XIV lub początek XV w. Autor opowiada się za tą drugą datacją (s. 164). Brak podstaw do bliższego oszacowania proporcji liczbowych między chłopami niepochożymi a wolnymi w XV w., trudno jednak wątpić, że w drugiej połowie tego stulecia pierwsza z tych kategorii znacznie już przeważała.

<sup>17</sup> Pogląd taki jest powszechny w literaturze przedmiotu, choć wskazuje się też, że motywem działania feudałów mogła być nie tyle chęć zwiększenia dochodów ile powstrzymania ich spadku. Zjawisko tzw. względnego ubożenia szlachty nie ominęło W.Ks.Litewskiego, ale bliższe określenie jego skali wymaga szczegółowych badań.

umożliwiły lub znacząco ułatwiły ograniczanie praw włościan. Do takich należała słabość miast, której autor zdaje się nie dostrzegać, zasugerowany być może szybko urbanizacją W.Ks.Litewskiego w XVI w.<sup>18</sup>

Spośród uwzględnionych przez siebie przyczyn utrwalenia się poddaństwa szczególnie wyeksponował Spiridonow związki szlachty z rynkiem zewnętrznym; podkreśla, że w decydującej mierze ukierunkowały one jej aktywność gospodarczą (s. 54-57, 72 i n.). Nie negując wpływu omawianego czynnika na przemiany społeczne i gospodarcze w W.Ks.Litewskim, trudno jednak ustrzec się wrażenia, że autor przecenia jego znaczenie<sup>19</sup>. Stwierdza np., że kontakty szlachty z rynkiem zewnętrznym uwarunkowały zmianę jej wyobrażeń o standardzie życia godnym „dobrze urodzonych” (s. 56). Jednak o owej zmianie wyobrażeń zadecydowały też inne, nie wspomniane w pracy, przyczyny. Wiadomo choćby, że panowie i bojarrowie W.Ks.Litewskiego chętnie naśladowali styl życia polskiej elity społecznej. Dodajmy, że nie jest przekonujący stereotypowy obraz szlachcica-sybaryty, który zabiegał o zwiększenie dochodów głównie z myślą o nabyciu importowanych przedmiotów (s. 52-53).

W pracy niejednokrotnie spotykamy się z zagadnieniem migracji chłopskich, a zwłaszcza zbiegostwa. Autor omówił szczegółowo znaczenie tego zjawiska jako formy walki włościan z uciskiem ze strony dworu. Przedstawił podejmowane przez szlachtę działania mające zapobiegać ucieczkom chłopów i w ogóle ograniczyć terytorialną mobilność ludności wieśniaczej<sup>20</sup>. Wśród tych działań zasługują na uwagę m.in. przedsięwzięcia zmierzające do unifikacji chłopskich świadczeń w skali poszczególnych regionów, a nawet całego W.Ks.Litewskiego. Tendencje do unifikacji najlepiej wyraził znalazły w reformie włócznej (s. 77, 113). Prześledził też autor warunki sprzyjające zbiegostwu, podkreślając zwłaszcza niejednoznaczność postaw szlachty zainteresowanej z jednej strony w możliwie ścisłym przytwierdzeniu chłopu do gruntu, z drugiej zaś pozyskiwaniem osadników. Oceniając skuteczność walki ze zbiegostwem określił ją jako niską (s. 151). Jej mała efektywność uderza tym bardziej, gdy weźmie się pod uwagę surowość kar grożących uciekinierom („kary krwawe”, „bite” itp., s. 150 i n.).

Zastanawiające jest spostrzeżenie M.F. Spiridonowa, że w drugiej połowie XVI w., a więc w dobie utwierdzonego już poddaństwa, zbiegostwo włościan znacznie się nasiliło (s. 131). Można by z tego wnioskować, że umocnienie poddaństwa przyniosło skutki odwrotne od zamierzonych. Taka konkluzja nie wydaje się jednak zasadna w świetle dzisiejszej wiedzy o stosunkach na wsi białoruskiej w XVI w. Na ogół w literaturze przedmiotu uznaje się zarówno XV, jak i XVI stulecie za okres intensywnych migracji chłopskich w W.Ks.Litewskim, wskazując zarazem na zmiany w ich natężeniu. Jedną z takich zmian wiąże się zwykle z reformą włóczną, która miała spowodować poważny wzrost zbiegostwa włościan.

<sup>18</sup> W.Ks.Litewskie w XVI w. tylko w części zdołało nadrobić opóźnienie w dziedzinie urbanizacji w stosunku do Polski i innych krajów Europy Środkowej. Ówczesny rozwój miast na Litwie nie pozostał jednak bez dodatniego wpływu na położenie włościan. Zob. J. B a r d a c h, *Ustrój miast na prawie magdeburskim w W.Ks.Litewskim do połowy XVII w.*, [w:] tenże, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 95.

<sup>19</sup> Swych ocen roli rynku zewnętrznego nie podbudowuje szczegółowymi analizami, wskazuje natomiast na ich zgodność z poglądami klasyków marksizmu.

<sup>20</sup> Środki stosowane przeciw zbiegostwu często służyły jednocześnie do pozbawiania wolnych włościan prawa wychodu. I tak np. chłop pochoży, który opuścił grunt bez spełnienia odpowiednich warunków, poszukiwany był jako zbieg i po schwytaniu traktowany jako ojczyc.



Można jednak powątpiewać czy istotnie druga połowa XVI w. — doba reformy włóczęj — przyniosła znaczące nasilenie się migracji chłopskich. Obserwacja zmian w areale ziem pustych pozwala przypuszczać, że uległ on w tym czasie zmniejszeniu, co wskazywałoby na zahamowanie wędrówek ludności wiejskiej.

Nie wykluczałbym, że wzrost od połowy XVI w. informacji o faktach zbiegostwa odzwierciedla zmianę stosunku szlachty do zjawiska migracji chłopskich, wywołaną rozwojem folwarku. Zainteresowana sprawą siły roboczej szlachta utrudniała chłopom legalne opuszczenie gruntu. Łamiąc dawny zwyczaj kwalifikowała jako zbiegostwo liczne wypadki porzucania przez włościan pochożych ziemi, które wcześniej (przed ograniczeniem terminu „dawności”) uchodziły za uprawnione. Chłop kierując się zasadami „stariny” uważał, że dziesięcioletnia „osiadłość” nie odbiera mu swobody zmiany pana<sup>21</sup>.

Warto by zwrócić większą uwagę na zjawisko migracji chłopskich i na ograniczające je działania właścicieli ziemskich, jako na elementy łączące wczesną falę poddaństwa (przed połową XV w.) z jego późniejszymi stadiami. Początkowo w przytwierdzeniu chłopów do gruntu panowie feudalni widzieli przede wszystkim gwarancję regularnego pozyskiwania czynszów i danin. Z czasem motywy te ustąpiły na plan dalszy, głównym zaś stał się wzgląd na zapewnienie rąk roboczych dla potrzeb rozrastającego się folwarku.

Baczną uwagę poświęcił autor zanikowi niewolnictwa w XVI w. i wpływowi tej instytucji na utrwalenie się poddaństwa włościan. Powtórzył wniosek przedstawiony przed ponad dziesięć laty, a zbieżny z jeszcze dawniejszymi wynikami badań W. Hejnosa, że istota zależności od panów zarówno chłopów niepochożych, jak i czeladzi niewolnej polegała na tym, iż obie te kategorie ludności nie miały prawa wychodu (s. 89)<sup>22</sup>. Wymagają wszakże podkreślenia różnice w ograniczeniu swobody osobistej ludzi niewolnych i włościan niepochożych. Ci ostatni jeszcze na początku XVI w. mieli na ogół znaczne możliwości legalnego opuszczenia gruntu, np. w drodze sprzedaży gospodarstwa za zgodą pana<sup>23</sup>. Czeladzin niewolny utrzymujący się z wynagrodzenia miesięcznego (*miesjacziny*), nie mający nadziei ziemi, przywiązany był nie do gruntu, lecz do osoby właściciela. Poddaństwo chłopów nie miało charakteru tak ścisłej zależności osobistej, jaka znamionowała położenie niewolnych, ani się też do niej nie sprowadzało; zawierało pierwiastki wynikające z gruntowego i sądowego władztwa panów<sup>24</sup>.

Inna rzecz, że w warunkach ścisłego zlania się poszczególnych składników poddaństwa, jak to miało miejsce na Białorusi, rozróżnianie ich może mieć tylko teoretyczne znaczenie. Z drugiej jednak strony nasuwa się przypuszczenie, że poddaństwo chłopów w W.Ks.Litewskim nie było tak jednolite jak w Polsce. Nie wykluczone, że na gruncie instytucji niedziału mogły rodzić się wypadki rozbicia

<sup>21</sup> Na zmianę stanowiska szlachty w Polsce wobec migracji chłopskich w dobie rozwoju folwarku zwraca ostatnio uwagę J. Topolski, *Polska w czasach nowożytnych. Od środkowoeuropejskiej potęgi do utraty niepodległości (1501-1795)*, Poznań 1994, s. 45-46.

<sup>22</sup> Zob. M. Spiridonow, *Wola i niewola w pieriod diejstwija Statuta Wielikogo kniaźestwa Litowskogo 1529 goda*, [w:] *1529 metų Pirmasis Lietuvos Statutas (Respublikinės mokslines konferencijos, skirtos Pirmojo Statuto 450 metinėms pažymėti, medžiaga)*, Vilnius 1982, s. 104-111. Por. W. Hejnosa, *Kilka uwag o „niewoli” w I Statucie Litewskim*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania Pierwszego Statutu Litewskiego*, Wilno 1935, s. 330 i n.

<sup>23</sup> M. Lubawskij, op. cit., s. 411 i n.

<sup>24</sup> J. Rutkowski, *Wieś europejska późnego feudalizmu (XVI-XVIII w.)*. Wyboru dokonał, opracował i wstępem poprzedził J. Topolski, Warszawa 1986, s. 38 i n.

zwierzchnictwa nad chłopem pomiędzy różnych panów. Szerszą jednak podstawę do ich występowania stwarzał zapewne fakt istnienia w Wielkim Księstwie szlachty zależnej, posiadającej często własnych poddanych. Kwestia, w jakiej mierze poddani ci podlegali władzy bezpośredniego pana, w jakiej zaś pana „wyższego rzędu”, nie została dotąd wyjaśniona.

Podkreślany w pracy wpływ niewolnictwa na kształtowanie się stosunków poddańczych w W.Ks.Litewskim pogłębiał ich specyfikę w porównaniu z takimi krajami jak np. Polska<sup>25</sup>. Zasięg tego wpływu wydaje się dyskusyjny; wątpliwości budzą zwłaszcza twierdzenia traktujące osobistą zależność chłopca od pana jako wyłącznie, czy prawie wyłącznie, spuściznę niewoli — „wiecznej” lub czasowej (s. 90 i n.).

Podsumowujące uwagi autora pozostają nieraz w wyraźnej dysharmonii z jego szczegółowymi wywodami. W tych ostatnich starał się uwzględnić granice, jakie w praktyce zawężyły władztwo pana nad poddanym. W ogólnych ocenach zabrakło miejsca na wspomnienie tych granic i stąd m.in. sumaryczny obraz poddaństwa został przejaskrawiony. M.F. Spiridonow stwierdza, że u schyłku XVI w. stan chłopski („klasa-stan”), który objął również przekształconą w ogrodników dawną czeladź niewolną, był „prawie w pełni pozbawiony praw”, „poddany nieograniczonej władzy feudałów” (s. 162). Tego rodzaju oceny zastanawiają tym bardziej, że były charakterystyczne dla badaczy pozostających pod przemożnym wpływem źródeł literackich i publicystycznych, które autor wykorzystał jedynie pomocniczo, słusznie preferując — z uwagi na zadania swej pracy — innego rodzaju materiały.

Jest oczywiste, że wiek XVI przyniósł zdecydowane pogorszenie prawnego położenia chłopów w W.Ks.Litewskim. Ich sytuację charakteryzowało daleko idące ograniczenie swobód osobistych, posiadanie ziemi na prawach własności użytkowej, poddanie pod pełną jurysdykcję panów, którzy rozporządzali wobec nich prawem życia i śmierci. Jeśli jednak zwrócić uwagę na praktyczny, szczególnie przecież interesujący autora wymiar stosunków poddańczych, uderza fakt ich zróżnicowania, który bynajmniej nie zgadza się z obrazem powszechnego ubezwłasnowolnienia ludności wiejskiej<sup>26</sup>. Bardzo rozmaicie przedstawiało się choćby ograniczenie prawa wychodu włościanina. W dobrach gospodarskich miał on możliwość przenoszenia się w obrębie ich granic, podczas gdy poddany jednowioskowego szlachcica nie mógł przesiedlić się nawet do sąsiedniej miejscowości. Niejednakowy był stopień przytwierdzenia do gruntu poszczególnych członków rodziny chłopskiej. Na ogół nie słyszymy o stawianiu poważniejszych przeszkód w opuszczeniu wsi kobietom poślubiającym obcych poddanych<sup>27</sup>. Nie lekceważyłbym transakcji kupna i sprzedaży ziemi dokonywanych przez chłopów

---

<sup>25</sup> Sugerują to np. dane o sporze metropolity kijowskiego Józefa Sołtana z kapitułą kościoła katedralnego św. Stanisława w Wilnie o ludzi danników w siole Haniewiczach. Zob. *Litowska Mietrika* t. I, „Russkaja Istoriceskaja Biblioteka” t. XX, Petersburg 1903, szp. 881-886 (1516 r.).

<sup>26</sup> To zróżnicowanie wynikało nie tylko z lokalnych warunków. Wiązało się także z przynależnością poszczególnych majątków do danej kategorii własności ziemskiej, ich wielkością i innymi czynnikami.

<sup>27</sup> O wypadkach stawiania takich przeszkód zob. np. J. O c h m a n i s k i, *Powstanie i rozwój latyfundiów biskupstwa wileńskiego (1387-1550)*, Poznań 1963, s. 123. Na ogół dwór zadowolala się zwyczajową opłatą (kunica) od niewiasty opuszczającej wieś w związku z zamążpójściem. Zob. K. J a b l o n s k i s, *Lituviški žodžiai senosios Lietuvos raštinių kalboje*, I dalis: *Tekstai*, Kaunas 1941, s. 21-46 (hasło: *Chren*).

tym bardziej, że drugą stroną bywała w nich nieraz szlachta. Z W.Ks.Litewskiego znane są nawet wypadki przeprowadzania takich transakcji między panem a jego poddanym<sup>28</sup>.

Tendencje do złagodzenia poddaństwa dochodziły też do głosu w prawodawstwie. Nie przekonuje mnie opinia autora, że wprowadzenie przez III Statut kary śmierci za umyślne zabójstwo człowieka prostego stanu przez szlachcica było przede wszystkim wyrazem „nasilającej się ustawowej ochrony prawa własności feudałów w stosunku do chłopów” (s. 160). Bezsprzecznie jednak podkreślony przez M.F. Spiridonowa aspekt zagadnienia wymaga szczegółowego zbadania<sup>29</sup>.

Natomiast z góry można uznać za bezzasadną opinię, że nawet niewolnictwo stanowiło łagodniejszą formę zależności osobistej od poddaństwa (s. 165). Być może mamy tu do czynienia z pomyłką redaktorską, gdyż w innym miejscu (s. 101) czytamy o niewolnictwie jako najbardziej dotkliwej formie zależności osobistej. Nie wymaga tu specjalnego dowodzenia, że przekształcanie czeladzi niewolnej w ogrodników poprawiało jej pozycję prawną i społeczno-gospodarczą. Warto natomiast zauważyć, że dla chłopów pochodzących z przetrwałej ziemi, zamieniające go w ojczyca, oznaczało degradację pod względem prawnym, ale bodaj nie odbijało się ujemnie na jego położeniu społecznym i materialnym w bliższej perspektywie czasowej.

Autor jako sumienny badacz nie próbuje zaskakiwać czytelnika nowatorskimi, ale nie popartymi źródłowo tezami. Raczej już, jak wskazują jego ogólne oceny stosunków poddańczych, skłonny jest ulegać dość dawno i zasadnie zakwestionowanym poglądom historiograficznym<sup>30</sup>. Generalnie jednak okazuje ostrożność wobec tez wypowiedzianych w literaturze przedmiotu. Krytycznie ocenił zwłaszcza stanowisko tych dawniejszych badaczy, którzy ukształtowanie się stosunków poddańczych w W.Ks.Litewskim przypisywali głównie oddziaływaniu polskich wzorów ustrojowych. Solidaryzuje się z poglądem — nie nowym w historiografii, lecz dopiero przez niego bogato uargumentowanym — widzącym w umacnianiu się poddaństwa na ziemiach W.Ks.Litewskiego wynik wewnętrznego rozwoju tego kraju i względnie ścisłego włączenia go od połowy XV w. w krąg międzynarodowej wymiany handlowej.

Na niektóre z poruszonych w pracy zagadnień dodatkowe oświetlenie mogłyby rzucić późniejsze źródła. Wyjście w badaniach poza wiek XVI, ku bliższym nam czasom, pozwoliłoby spojrzeć na poddaństwo od strony jego bardziej daleko sięgających skutków. Tymi autor się nie zajął, poprzestając na stereotypowej uwadze, że poddaństwo chłopów sprzyjało narastaniu konserwatywnych cech w ustroju politycznym W.Ks.Litewskiego i jego gospodarczemu zacofaniu w stosunku do przodujących krajów Europy (s. 166).

Nie tylko poza przyjęte granice chronologiczne wykracza M.F. Spiridonow niechętnie. Unika również, jak już sygnalizowałem, porównawczego uwzględnienia stosunków poddańczych w innych krajach, choćby tylko w sąsiadujących z Biało-

---

<sup>28</sup> K. Jabłoński, *Archyvinés smulkmenos*, [w:] *Praeitis* t. III, Vilnius 1992, s. 214-215 (*Bajorai parduoda žeme savo veldamams*).

<sup>29</sup> Literatura przedmiotu we wspomnianym przepisie III Statutu dostrzega głównie wpływ idei humanizmu na prawodawstwo litewskie, zob. J. Bardach, *Statuty Litewskie w ich kręgu prawnokulturowym*, [w:] tenże, *Dawna Litwa*, s. 55-57.

<sup>30</sup> Zwłaszcza charakterystycznym dla historiografii radzieckiej opiniom ukazującym stosunki między dworem a wsią w jednolicie ciemnych barwach.

rusią. Zastosowanie metody porównawczej przyniosłoby przypuszczalnie pełniejszy obraz związków między analizowanymi w rozprawie zjawiskami i zmodyfikowało jej ogólne oceny.

Podkreślić zarazem trzeba, że M.F. Spiridonow wykonał pracę szczególnie trudną. Poprzez zebranie i analizę wielkiego materiału źródłowego przygotował solidną podstawę do dalszych badań nad poddaństwem włościan. Rozwiązał wiele szczegółowych kwestii, zwrócił uwagę na niedoceniane dotąd zagadnienia (np. wpływ unifikacji świadczeń chłopskich na umocnienie się poddaństwa) i wysunął sporo interesujących propozycji naukowych. Do tych ostatnich należy zmodyfikowana metoda klasyfikacji właścicieli ziemskich pod względem ich zamożności (s. 31-33).

Walory pracy podnosi dołączona do niej mapa Białorusi w końcu XVI w., która ze względu na swą wartość naukową wymaga odrębnej oceny<sup>31</sup>. Mówiąc o zaletach rozprawy nie można też pominąć jej przejrzystej konstrukcji i jasnego toku wypowiedzi.

Podjmując węzłowe zagadnienia dziejów społeczno-gospodarczych i ustroju W.Ks.Litewskiego, książka ukazuje je często w oświetleniu skłaniającym do dyskusji. Nie godząc się z niektórymi wywodami autora — zwłaszcza z tezą, że zaostrenie poddaństwa z równą siłą objawiło się na terenach o odmiennej strukturze gospodarczej — pozostają jednocześnie pod wrażeniem jego nieprzeciętnej kompetencji badawczej. Wzbogacając stan wiedzy o społeczno-prawnych stosunkach na wsi białoruskiej XVI wieku praca M.F. Spiridonowa stanowi zarazem znaczący wkład w przygotowanie podstaw do przyszłych badań porównawczych nad poddaństwem włościan w Europie Środkowej i Wschodniej.

---

<sup>31</sup> Geografia historyczna W.Ks.Litewskiego stanowi, obok problematyki dziejów społeczno-gospodarczych, główną dziedzinę zainteresowań M.F. Spiridonowa.